



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCYJNE ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GOŃCIEK CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Ceny prenumeraty:

mieсяcznie 5 mk. z odnośnikiem do domu 500. 300 z odnośnikiem kwateralnie 35 mk.
Cena pojedynczego numeru 20 fenigów.

Reaktor lub jego następca przyjmują interesantów w odniesieniu z wyjątkiem deliwiatożnych od godn. 10—2 po poł. Kłopotliw nadawanych redakcja nie wraza.

Ceny ogłoszeń: za wiersz politykowy jednosłupowy na I kol. 25 mk. (100 fenigów, na II i III kol. 1 mk. 50 fen. na IV kol. 75 fenigów)
Ogłoszenia drobne po 20 fenigów; za wyraz.

Adres Redakcji i Administracji CZĘSTOCHOWA, ulica Panny Marii Nr. 28
Telefon Nr. 50. Skrzynka pocztowa 24 25

Handel polski a własny bank.

Handel, jako jedna z najważniejszych gałęzi gospodarki państwowej, jako czynnik, sprzyjający rozwojowi przemysłu krajowego, jako bez zaprzeczenia jedno z najpoważniejszych źródeł podatkowych, a ostatecznie jedno z niezbędnych ogniw w łańcuchu, stanowiącym całokształt gospodarki wewnętrznej państwa, pozostawał prawie całkowicie w rękach obcych.

Ten stan rzeczy trwał bez zmiany do ostatnich nieomal lat zeszłego stulecia.

Jako najgłówniejsze przyczyny tej ignorancji handlu przez polaków nazywać należy tradycyjne uprzedzenie, graniczące z pogardą oraz wypływający ząd brak rąk fachowych.

I długo ten stan rzeczy mógłby trwać, gdyby nie „złota” które w skutkach na „dobro” się zmieniło.

Coraz bardziej utrudniony przez rosną polakom dostęp do posad rządowych, a ostatecznie masowe rugi urzędników kolejowych, zmuszały wielu z nich do szukania sobie warstatów pracy, mogących zapewnić utrzymanie.

I różbitkowie ci z matemi kapitałami, stanowiącymi ich cały majątek, pracą całego życia zdobyty rzucili się masowo do handlu.

Z braku jakichkolwiek danych statystycznych trudno jest określić ilu z nich, z powodu nieprzygotowania fachowego, braku kredytu i wogóle trudnych warunków w jakich handel polski się znajdował, zeszło z placu boju — walki o byt zupełnie zrujnowanych.

A tacy byli. Znakomita większość jednak borykając się z trudnościami utrzymywała się na zajętych placówkach, dzięki czemu handel polski wzmógł się na siłach.

W miarę rozwoju ilościowego i jakościowego handlu polskiego, tenże uczył potrzebę wyjścia z dotychczasowych form prymitywności, zrozumiał przyczyny tamujące drogę do postępu.

Zrozumiał, że dopóki źródła towarowe i kredyt znajdują się w rękach obcych lub dła idea handlu polskiego obojętnych, dotąd handel polski uzależnionym będzie od dobrej woli czynników, dla których interes jedynie mógł być pobudką do obłudnego okazywania zyczliwości dla jego rozwoju.

Wyrazem tego uświadomienia są istniejące i świetnie prosperujące kooperatywy spożywcze obracające wielkimi kapitałami, i normujące nawet w dzisiejszych anormalnych czasach ceny, artykułów pierwszej potrzeby, dalej — hurtownie polskie oparte na udziałach, które, dzięki uczciwym transakcjom w wielkiej mierze przyczyniły się do ostudzenia zachłanności zarobkowej obcych żywiłców i nie jedną placówkę polską uratowały od zagłady.

Najdobrym jednak objawem świadczącym o chęci wycampanowania się od zależności obcej, jest bezwzględnie decydująca — ostatniego Zjazdu Kupiectwa Polskiego — stworzenie Banku Kupiectwa Polskiego.

Wybrała ad hoc komisja, w skład której wchodzi najpopularniejsi w kraju kupcy i finansisci na czele której stoją pp.: Bogusław Herse, Stanisław Borkowski, Franciszek Karpiński, Kazimierz Brun i inni, a jako dyrektor komisji p. Feliks Mazurkiewicz powszechnie znany ze swych prac i wygłoszanych odczytów ekonomista, przystąpiła z całą energią do pracy.

Najbliższa przyszłość wytraconą przez kataklizm wojny z form, które w warunkach normalnych dałyby się przewidzieć i do nich dostosować, stawia obecnie handel polski wobec zagadki, rozwiązanie której będzie o tyle łatwiejszym o ile się skupimy i wspólnymi siłami pójdziemy do walki o pierwszeństwo nasze w handlu.

Kupiectwo polskie istanie wobec zadań, w dążeniu do sprostańia którym winno wyżyć wszystkie siły.

Dążyć powinno z całą energią nie tylko do zajęcia godnego siebie miejsca u siebie w Polsce, co ma się słuszenie nalezy, ale i dążyć musi do zyskania sobie miejsca na rynku wszechświatowego współzawodnictwa.

Kupcy Polscy! To jest nasz obowiązek, nasz cel i jedyny sposób walki. Łączmy się! Pomagajmy sobie. A społeczeństwo napewno poprze nas.

Przyszłość do nas należy!
J. Cholewicki.

Owacja na cześć Paderewskiego w Paryżu.

W dniu 23 b. m., w godzinach wieczornych, po ogłoszeniu pokoju, kiedy Paryż pokrył się naraz tryumfalnymi sztandarami wszystkich państw zwycięskich i kiedy przez stolicę Francji przeszły żywiołowy strumień radości i uniesienia — w jednej z pierwszorzędnych sal restauracyjnych odbyła się wzruszająca manifestacja na cześć Polaki i prezesa ministrów, Paderewskiego.

Prezes rządu naszego spożywał w sali tej wieczerzę wraz z małżonką swą, panem Smulskim, prezesem wdziału narodowego polskiego Ameryki północnej, z jednym z najwybitniejszych dziennikarzy amerykańskich, p. Jammesem White, oraz sekretarzem swym, p. Strakaczem. Sala była wypełniona do ostatniego miejsca; nastrój podniosły potęgowały wykonywane po kolei hymny państw ententy: Francji, Anglii, Włoch, Stanów Zjednoczonych, Belgii.

Publiczność zamężyla pp. Paderewskich i naraz jednocześnie zaczęto wotać z kilku stron:

Niech żyje Polska! Niech żyje Paderewski! Muzyka hymn polski! Rozbrzmiały pierwsze akordy „Boże coś Polsko!“. Wszyscy obecni powstałi i w uroczystym skupieniu słuchali hymnu. Po ostatnim tonie rozległy się ogłusające oklaski i znowu wołania radosne:

Vive la Pologne! Vive Paderewski! Podczas tej frenetycznej owacji podszedł do prezesa ministrów jeden z gości, mężczyzna średniego wieku i odzwał się:

— Panie prezese ministrów Polski! Jestem jeden z tych francuzów, którzy wojnę, dziesiąt zakończoną, spędzili na froncie. Bitem się za Francję, za jej całość, za jej szczęście, za jej honor, za naszą przyszłość i za nasze ogniska domowe. Ale szczęśliwy jestem że bitem się również za wzkreszenie narodów uciśnionych. Takim narodem jest Polska, której najlepszego syna widzimy w Tobie, panie prezese. Polska wolna, Polska wzkreszona niech żyje!

Wzruszony przemową tą prezes Paderewski wyciągnął w podziękowaniu dłoń do dzielnego francuza. Ten podał mu swą lewą dłoń i, jakby tłumacząc się, rzekł:

— Nie mogę uściśnić dłoni pańskich ręką moją prawą, albowiem zostawiłem ją na placu boju...

Wtedy dopiero dostrzeżono że czło wiek ten jest kateką wojennym. Chwi

ła była tak przejmująca, że na całej sali zapanowała cisza. W oczach polaków zjawily się łzy. Niektórzy nie chcieli nawet panować nad wzruszeniem.

Walki z niemcami pod Wieruszowem.

Pomimo podpisanja traktatu pokojowego szachepki niemców (na pograniczu nie ustaly). W dniu wczorajszym trwały utarczki karabinowe na południe od Wieruszowa. Miasteczko Wieruszów było ponownie ostrzelwane przez artylerję niemiecką.

Jak dowiadujemy się z kom

Po chwili jednak, wśród powszechnego entuzjazmu, rozległy się znowu akłamacje, a muzyka, na żądanie publiczności, powtórzyła „Boże coś Polskę!”

potężnego źródła, w tych dniach zjeżdża do Wieruszowa kilka oficerów francuskich, angielskich i amerykańskich, w celu zbadania zajęć i powzięcia o wandalizmie niemieckim konkretnej opinji.

50,000 armja niemiecka na linii Psczyna-Katowice.

Pietrowice. W ostatnich czasach Niemcy skoncentrowali wielkie siły w obręgu pszczyńskim i katowickim na Górnym Śląsku frontem ku Katowicom. Siły te dochodzą do 50,000 ludzi. Z obręgu raciborskiego z granicy czeskiej Niemcy uzupełni wojsko wyciesali. Zciznierze z „Grenzschutz” lekceważą otwarcie armię czeską, której się nie obawiają.

W powiecie kozielekim nastaly szlachre represje z powodu znanych wypadków obległej niedzieli. Trzeba przy tej sposobności zaznaczyć, że ludność miejscowa wykonała ten zamach z wielką sprawnością. W całej południowej części kozielekiego obwodu rozbrojono i przepędzono „Grenzschutz” i zajęto wszystkie najważniejsze placówki tak w Kozlu jak i w innych miejscowościach. Dzisiaj ludność powiatu koziel

skiego jest rozszkana, te wypadki nie staly się hasłem do ogólnej akcji zbrojnej na Górnym Śląsku. W poniedziałek „Grenzschutz” wszedł tam powrócił i rozpoczął straszne represje, szukając przywódców, którzy ubiegli. Żołdacy znęcali się nad ich rodzinami, żonami i dziećmi, którym grożono rozstrzelaniem.

W całym kraju panuje niesłychany ucisk i terror. Dzisiaj na Górnym Śląsku wysobdza tylko dwa pisma Napiersalskiego, niechętnie czytane przez ludność polską pozostaw w Katowicach wychodzi sprzedawcykowskiej tygodnik „Dawon”, redagowany przez hakastyków i żydów, dezercerów galicyjskich.

Na ogół sytuacja na Górnym Śląsku dla ludności polskiej jest bardzo ciężka, ludność ta dusi się w piekle niemieckiego teroru.

Krwawe rozruchy w Hamburgu i Wrocławiu.

Berlin, 20 czerwca. Pisma berlińskie donoszą, że dzień wczorajszymi. at w Berlinie szlachnie spokojnie. (szlachnie poprzednie, publiczność się uspokoiła, a do strajku generalnego kolejarzy nie przyszło z powodu akcji rządu, który wysygnował 1 i pół miliona marek na poprawę bytu kolejarzy.

W Hamburgu natomiast zaburzenia i plądrowania odbywają się dalej, obsadzenie miasta przez wojska rządowe nie udalo się z powodu rozbrojenia go przez ludność hambur-

ską. General Lettow - Vorbeck ma przybyć do Hamburga w poniedziałek.

We Wrocławiu zaprowadzono stan obłazenia. Na dworcu odbywała się strzelanina między kolejarzami a wojskiem. Tak ratus jak i dworzec obsadzone zostały przez wojsko. 119 wagonów z żywnością, przeznaczonych dla Wrocławia z powodu strajku ustrniono gąsiec w drodze. Strajk kolejowy na Górnym Śląsku jest ogólny.

Ekscesy bolszewików węgierskich

Wiedeń. Pisma wiedeńskie donoszą, że obecnie w Budapeszte panuje grobowy spokój. Zwycięski chwilo wo rząd Beli Kubna stracił przeszło 400 osób, jednakże nie jest wykluczonem, że wkrótce przyjdzie do nowej kontrowolny.

Rząd Beli Kubna utrzymuje się tylko przy pomocy teroru i egzekucji. Wszystko jednak przemawia za tem, że nie utrzyma on się długo.

Na prowincji szlachle komisars bolszewicki Samely. W mieście Kalocsa. kasal on rozstrzelał 5 proc. ludności, podejrzanej o sprzyjanie kontrrewolucji. W Kalocsa nadto kasal Samely powiesił 800 chłopów węgierskich z okolicy za bunt przeciw rządowi bolszewickiemu.

Radiotelegram warszawski. Ze źródła niemieckiego. W Budapeszte odbyły się wielkie manifestacje przeciw rządowi sowieńców. Spalono czerwone sztandary, wywieszając na ich miejsce sztandary czerwono-białe-sielone. Z powodu tych manifestacji ogłoszono stan obłazenia. Kontrowolucja została zduszona, mimo to polowanie republiki sowieńców jest nie do utrzymania.

Z WIDOWNI WYDARZEN.

Ceremonja podpisanja traktatu.
Wersal. — O akcie podpisanja traktatu pokojowego donoszą jeszcze: Po Niemcach podpisał układ Wilson oras wszyscy delegaci amerykańscy. Prezydent z uśmiechem na ustach

wrócił na swe miejsce, po nim podpiisał Lloyd George i jego koleday z delegacji angielskiej, a następnie Clemenceau i delegacja francuska, dalej delegacja włoska i delegacja japońska.

Po podpisaniu traktatu przez Niemcy oras delegacje: amerykańską, angielską, francuską i włoską, polacyli swe podpisy kolejno delegaci Belgji, Grecji, Polski i t. d.

Następnie podpisywały delegacje, mające interesy ograniczone, jako te: Belgja, Boliwia, Brazylja, Grecja itd. (w porządku alfabetycznym nazwy danego państwa).

Podczas tego delegacji niemiecy, wróciwszy na swe miejsca, rozmawiali z sobą, śledząc przytem z wielkim zajęciem przyście i odhodzenie nie pomowców.

Podpisanie układu skończyło się o godz. 3 m. 50. Clemenceau powstał z miejsca i powiedział słynnym głosem: „Warunki pokoju między sprzymierzonymi a Niemcami są podpisane. Posiedzenie zamykam”.

Pełnomocnicy niemiecy wyszli z sali.

Ze wszystkich stron otoczono pp. Clemenceau, Lloyd George'a i Wilsona i proszono ich o autografy.

Gdy Wilson, Lloyd George i Clemenceau wychodzili z zakuu przez park, zgotowano im entuzjastyczne owoacje.

Publiczność otoczyła ich i tworzyła im aż do bramy wódec ciągłych oklasków i okrzyków na ich cześć.

Nowe sojusze.

Paryż. Przed odjazdem z Paryża Lloyd George i Wilson w imieniu Anglii i Stanów Zjednoczonych podpisali osobny układ, którym oba te państwa poręczają Francji na przyszłość wszelką pomoc na wypadek, gdyby miała być zagrożona.

Mowy Poincarégo i Wilsona

Państwo Poincarégo wydal w pałacu Elizejskim obiad na cześć państwa Wilsonostwa i delegatów konferencji pokojowej. Na obiedzie tym były obecne wszystkie znajdujące się w danej chwili w Paryżu wybitne osobistości francuskie i cudzoziemskie.

Poincaré wygłosił mowę, w której oddał należną cześć genjuszowi i sprawiedliwości Wilsona i wystawił głęboką przyjaźń francusko-amerykańską. Prezydent wyznał, iż do tychczasowa siła spójnia powinna być utrzymana, aby można było zbierać owoce zwycięstwa, dokonano wspólnymi usiłowaniami, o ile na jutro po podpisaniu traktatu zwycięzcy nie chcą zostać w posiadaniu jeno zwykłego światełka papieru.

Następnie Poincaré oświadczył wolę doprowadzenia do tryumfu idei Ligi narodów i dodał, że zatopienie okrętów, spalanie sztandarów i dziwny szok o rzęca na granicy polskiej nie świadczą bynajmniej o skręszce ze strony Niemców.

Jakie są ich zamiary, wyrażuje gwałtem traktatu, który ma być przetrzegany już przed jego podpisaniem.

Fakty że znaszają sprzymierzeńców do czuwania, aby ręce zbrodni-oc nie wzięły znowu pozołgi, nad której stłumieniem pracowali oni. Należy, aby po uzyskaniu zwycięstwa dzięki jednemu sercu i wysiłkom sprzymierzeńcy doszli do zwycięstwa pokoju przez jego utrwalenie.

Na zakończenie Poincaré wznosił puhar na cześć prezydenta Wilsona i jego małżonki, na cześć niewzruszonej przyjaźni francusko-amerykańskiej i jednemu wszystkim narodom zaprzysiężonych.

Wilson odpowiedział, dziękując za wygłoszoną mowę i wspaniale przyjął, zgotowane nietylko jemu, ale narodowi amerykańskiemu, i wyraził też, że musi opuścić Francję, której cierpieniom przyjrzał się z blizką.

„Doprowadziliśmy do pokoju — mówił Wilson — i ustaliliśmy go, ale naszkicowaliśmy zaledwie plan współpracy, który będzie rozszerzony i umocniony w przyszłości. Pozostamy przyjaciółmi, dajmy razem do osiągnięcia wspólnych celów”.

Wilson zakończył swoje przemówienie, wnosząc puhar na cześć przyjaźni i pomysłowości francusko-amerykańskiej, oraz łączności wolnych ludzi i szlachetnej ludzkości.

Na cześć Wilsona. Paryż. Prezydent Poincaré wydal w czwartek wielkie śniadanie w pałacu Elizejskim, na cześć Wilsona i przedstawicieli, pełnomocnych na konferencję pokojową. Poincaré wznosił toast na cześć Wilsona, podnosząc pocucie sprawiedliwości, ja-

kiego prezydent Wilson dół dowód w przygotowaniach pokojowych. Fran-cja nie zapomni tych wysiłkach wysiłków sprzymierzonych ku sprawie dliwemu pokojowi. Jednoś długo jeszcze będzie konieczna, a mianowicie do zawarcia traktatu z Bułgarią i Turcją oraz do wprowadzenia ich w życie. Sądząc z wielu oznak, przyszłość nie oszczędzi nam konieczności baczego nadzoru nad wykonaniem zobowiązań. Wilson odpowiedział na ten toast, zaznaczając, że program szerokiej współpracy na przyszłość dopiero został zapoczątkowany. Należy uprzedzić wszystkie państwa, któreby zamierzały znajować Niemcy, że one z kolei zostałyby zwyciężone i wystawione na pogard, gdyby usiłowały popełnić czyn hańbiący.

Wykonanie warunków traktatu.

Podpisanie traktatu pokojowego nie jest jeszcze początkiem wprowadzenia go w życie. Traktat, zawarty na drodze dyplomatycznej musi być ratyfikowany przez parlamenty odpowiednich państw, względnie, jak Stanach Zjednoczonych przez senat (i to większością przynajmniej dwie trzecie głosów). Dopiero potem następuje ostatnia formalność: wymiana ratyfikacji. Wtedy też traktat staje się obowiązującym.

Upływa zatem jeszcze nieco czasu, zanim państwo polskie otrzyma tytuł formalnie-prawny na ziemach, zwroconych mu przez Prusy mocą traktatu wersalskiego, oraz zanim będą ustanowione władze tymczasowe tam, gdzie o przynależności państwowej ma rozstrzygnąć głosowanie powszechne.

Hamburg w rękach rządu. Hamburg. Rozruch strasny. Wojsko rządowe weszło do miasta bez walki.

Gdzie złożono oryginał traktatu pokojowego?

Paryż. Jedyny egzemplarz układu, zaopatrzony w oryginalne podpisy wszystkich delegatów, prawnie zano w sobotę wieczorem z Wersalu do Paryża, gdzie, po spisaniu protokołu, złożono go w ministerjum spraw zagranicznych na Quai d'Orsay.

Nowa nota Erzbergera.

Nauen. Erzberger w imieniu rządu niemieckiego wyśtosował nową notę na ręce gen. Nudant w Spa w sprawie Niemców, internowanych w obszarach okupowanych przez polaków.

Powiedziano tam, że jeżeli internowani nie będą natychmiast wypuszczeni, to rząd niemiecki chwyci się zarządzeń odwetowych.

Niemcy dotrzymają zobowiązań traktatowych.

Paryż. Hermann Mueller przed odjazdem do Berlina powiedział współpracownikowi „Petit Journal”, że chociaż warunki są bardzo ciężkie, to jednak podpisano układ bez wszelkiej myśli ubocznej i z ochłą wykonania wszystkich zobowiązań.

Podobnie wyraził się Mueller w rozmowie z przedstawicielem „United Pressen”, zaznaczył jednak, że podpisując warunki, Niemcy zwyli nadzieję, że państwa sprzymierzone odstąpią od żądania eo do wyznania b. cesarza Wilhelma.

Wilson zrzucił się do Niemców.

Lyon. W rozmowie z delegatami amerykańskimi pułk. House zaznaczył, że Wilson odjeżdża z Europy z innym zupełnie zdaniem o Niemcach, niż miał dawniej.

Nabrał przekonania, że daleko jeszcze Niemcom do uczciwości. Bardzo ujemnie podzielił się Wilson, zwłaszcza spalanie chorągwi francuskich, zatopienie floty oraz przygotowanie do ataku na Polskę wbrew woli konferencji pokojowej.

Prezydent Wilson w sobotę wieczorem o godz. 5.45 wyjechał z Paryża do Brestu, skąd w niedzielną rano odpułną do Stanów Zjednoczonych.

Prezydentowi towarzyszyli do Brestu minister spraw zagranicznych Pichon, minister marynarki i Tardieu.

Ratyfikacje traktatu pokojowego.

Paryż. „Matin” donosi, że układ

pokoju ma być ratyfikowany w pewnym terminie nietylko przez Zgromadzenie narodowe niemieckie, lecz także przez Zgromadzenie pruskie i bawarskie.

„Le Journal” pisze: Naocześnie rządów wzorowali się na postępowaniu niemieców w roku 1871, kiedy to uzależniono od ratyfikacji opróżnienie Paryża i wschodnich departamentów.

Estwo było należeć podobny bodziec dla Niemców, mianowicie uzależnienie od ratyfikacji uwolnienia jeńców nadaje się do tego, aby tę ratyfikację przyspieszły.

„Echo de Paris” zapewnia, że Clemenceau i lipca zabierze głos w imię, składając tekst układu pokojowego.

Sprawodawcą generalnym traktatu ma być V. Viviani.

Nawiązanie stosunków pomiędzy Niemcami a rządem Lenina.

Nauen. — Ze źródeł niemieckich. Przedstawiciel przemysłu niemieckiego udal się za zgodą rządu niemieckiego i rządu w Moskwie do Rosji w celu nawiązania stosunków handlowych i zebrania informacji, dotyczących przyszłej wymiany towarów pomiędzy dwoma państwami.

Zbrodnia Wilhelma wziął na siebie Bethman-Hollweg.

Wiedeń. Z Berlina donoszą, że b. kanclerz Bethman-Hollweg wysłał do p. Clemenceau telegram, w którym przyjmuje odpowiedzialność za czyn polityczny i wojenne „Wilhelma i prosi, aby mógł zamiast Wilhelma stanąć przed trybunałem koalicyjnym i odpowiedzieć na akt oskarżenia.

Zapowiedź awantur komunistycznych w Wiedniu.

Wiedeń. Jutro wieczorem ma odbyć się w Wiedniu demonstracja komunistów przeciw Zgromadzeniu Narodowemu w Austrii. Demonstracje te finansują bolszewicy węgierscy, którzy zakupili dom przy Alterstrasse 89 i tam skoncentrowali swoją agitację przy pomocy ogromnych funduszy.

Agitacja przeciw Kramarzowi.

Kraków. Socjaliści czescy krytykują ostro działalność Kramarza w Paryżu, zarzucając mu, że zamiast starać się o sprawy czesko-słowackie, pakuje w rosyjskimi czarno-sieciami, którym przyrzekł nawet 200,000 czeskich żołnierzy do walki przeciw bolszewikom.

Oświadczenie Hindenburga.

Berlin. Donoszą z wiarogodnych źródeł, że dymisja Hindenburga nie ma nic wspólnego z podpisaniem warunków pokojowych. Zwyk on już od dłuższego czasu zamiar ustąpienia, tambardziej, że wszelkie dowództwo, jak niemiecki sam Hindenburg i Groener oświadczyli, że wszelki opór na kresach wschodnich nie ma widoków powodzenia.

Sprawy polskie.

Wilno i Grodno należeć będą do Polski.

Warszawa. „Kurjer Polski” donosi, że ententa wykreśliła nową linię demarkacyjną polsko-litewską. Linja ta zaczyna się między Augustowem a Chełmem i ciągnie się wzdłuż kanału Augustowskiego.

Wilno pozostaje w ręku polskim. Swatki po stronie litewskiej. Linja kolejowa Grodno—Dynaburg pozostaje również po stronie polskiej. Linja ta demarkacyjna ma znaczenie czysto strategiczne i nie przesądza przyszłej granicy polsko litewskiej.

Gdańsk nie będzie Polsem stawali oporu.

Gdańsk. Rada wykonawcza w Gdańsku oświadczyła się przeciw stawianiu jakiegokolwiek zbrojnego oporu przeciw ewentualnej zbrojnej interwencji Polski.

Statut uznający Polskę.

W sobotę przedstawiciele 5-ciu wielkich mocarstw oraz przedstawiciele Polski z p. Paderewskim na czele podpisali statut, dotyczący uznania Polski.

Tragiczna śmierć oficera polskiego.

Zurych. Z Hamburga nadeszła tu wiadomość, że zginął tam tragiczną śmiercią b. dowódca II pułku szwoleżerów, major wspaniałej polskiej Jajusz Ostoja (Zagłowski). S p. Ostoja pał miał ofiarą rozrabów bolszewickich w Hamburgu.

Ostry ton prasy francuskiej w obronie Polski.

Wiedeń 29 czerwca. Depesze z Wersalu stwierdzają bardzo ostry ton prasy francuskiej przeciw Niemcom, szczególnie z powodu sprawy polskiej. I tak np. „Matin”, pisząc o ostateczności dwóch notach koalicyj do Niemców, powiada, że wobec tych faktów gwałtownie trzeba zupełnie innego tonu. Za zatopienie okrętów wojennych należałoby każąc zapłacić półtora miljarda, a tymczasem wzięw w zastaw fabrykę Kruppa w Essen. Należałoby im także powiedzieć, że gdyby się ruszyli przeciw polakom, albo nie opróżnili w terminie polskich terytoriów, to koalicyja obsadzi party niemieckie.

Poincaré w obronie Polski.

Wiedeń. Z Wersalu telegrafują, że na urocie wydanej w pałacu Elizejskim, na cześć prezydenta Wilsona, prezydent Francji Poincaré wygłosił mowę, w której powiedział, że traktat pokojowy nie może być tylko kartką papieru, a tak samo Liga Narodów. Dalej wspomniel o zatopieniu floty niemieckiej, o sołzeniu sztandarów francuskich w Berlinie i o przygotowaniu Niemców przeciw Polakom.

Poincaré powiedział, że ta naruszenia traktatu, zanim jeszcze został podpisany, nakładają na koalicyje obowiązki troskliwego czuwania, aby zbrodnicze ręce nie wzięły znowu nagle nowego potaru. Do dotrzymania traktatu jest potrzebna zgoda koalicyj i dlatego Poincaré wznosił toast na „nieśmiertelność francuskiej i amerykańskiej przyjaźni i na koleżną jedność wszystkich skoalizowanych i sprzymierzonych narodów”.

Reda Czterech przychodzi Polsce z pomocą.

Lyon. — Rada Czterech na ostatnim posiedzeniu zajmowała się sprawą zbrodni, popełnionych przez żołdactwo niemieckie na ludności polskiej na Górnym Śląsku.

Wystuchano sprawozdania Paderewskiego i polecono najwyższe rządy wojenne, aby zajęła się natchmiastową pomocą dla Polski.

Placiscy we wschodniej Galicji.

Warszawa. Donoszą do tutejszych piem z Paryża, że z pewnym prawdopodobieństwem kwestję przynależności wschodniej Galicji do Polski rozstrzygnie plabiscy (?).

Pobyt Paderewskiego w Paryżu wskutek tego przedłużony się. Paderewskiemu chodził będzie o ustalenie korzystniejszych warunków głosowania.

Ostatnie słowo w sprawie milicji ludowej.

„Przedlag Wiczyznor” dowiaduje się, że Rada ministrów ostatecznie zadesydowała sprawę Milicji Ludowej.

Zgodzono się na to, iż Milicja obejmuje jako regularna formacja wojskowa silną etapową poza frontem do czego przeznaczono 7 kompanij.

Pozostałe 2 kompanje Milicji będą wcielone do formacji frontowych.

Tem samym Milicja Ludowa, jako odrębna instytucja przestaje istnieć.

Ewakuacja Torunia.

Płock. Według wiadomości otrzymanych tu z wiarogodnego źródła część załogi Torunia, składająca się z bawarczyków, badeńcyków w sasów itd. — opuściła miasto i okolicy, usnąjąc opór wobec podpisania traktatu za niemożliwy. Pozostaje jedynie garść prusaków która byłaby bezsilna w razie przymusowej okupacji polskiej.

Greza zamachu Niemców na Polskę.

Paryż. Żuryński korespondent „Matina” dowiaduje się z pewnego źródła że wszyscy znajdujący się na urlopie w Sawajcari oficerowie niemieccy otrzymali wezwanie do powrotu.

Uprowadzenie bandyty skazanego na śmierć.

Kraków. Wczoraj rano zaszedł tu wypadek, świadczący o niesłychanej niechęci krakowskich funkcjonariuszów więziennych. Do komendanta areestu załogi zgłosił się o godzinie pół do dwunastej przed południem patrol wojskowy z podoficarem na czele, który przedstawiający formalne polecenie komendanta okręgu, żądał wydania mu bandyty. Jakób Mazurka, skazanego niedawno na

karcie śmierci przez rozstrzelanie. Komendant aresztu nie sprawdziwszy telefonicznie pełnomocnictw żołnierzy, Mazurka wydał. Zabrawszy Mazurka patrol odeszedł i od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął. Jak się wkrótce okazało papiery przedstawione przez patrol były sfałszowane.

Niemcy rozpowszechniają uspokajające wiadomości

Ze źródeł niemieckich. Kilku odpowiedzialnych polityków usiłowało stworzyć w Królewcu dyktando w skład którego wchodziłyby Prusy zachodnie i zachodnie. Pomocze i Śląsk i którego zadaniem miała być walka z Polską. Plany te jednak nie doszły do skutku wobec sprzeciwiania się ogółu.

KRONIKA

Rocznica Unji w Częstochowie.

Wczoraj, w 550-tą rocznicę Unji Lubelskiej, o godz. 10 rano w kościele św. Jakóba Kapelan wojewski, ks. Wojciechowski odprawił Mszę św., na której oprócz władz polskich obecna była francuska starszyzna wojewódzka, oddziały wojsk i duży zastęp ludności miejscowej.

Podczas Mszy św. znakomita śpiewaczka polska, p. Korolewicz-Waydowa, wykonała szereg przepięknych pieśni religijnych, jak „Modlitwa Legionów polskich”, „Łaski o Boże” (Stradelli) itp., przy akompaniowaniu prof. L. Wawrzynowicza, który odegrał również na organach preludja H-mol i e-mol Chopina.

Orkiestra halerszczyków, ustawiona przed kościołem, odegrała „Matko, nie opuszczaj nas” oraz hymn „Boże coś Polskę”.

Zwrotkę hymnu, zaintonowaną od ołtarza, odpiewali zgromadzeni w kościele poźni.

Po Mszy św. ks. kapelan Peeche wygłosił wzniosłą, patryjotyczną przemowę, w której podkreślił ścisłe więzy, łączące od wieków Litwę z Polską.

Pielgrzymcy na Jasnej Górze
W dniu wczorajszym przybyło do Częstochowy trzy pociągi z uczestnikami zjazdu ludowego w Warzawie. Jak donosiliśmy, w zjeździe tym brato udział około 15000 delegatów z różnych okolic kraju, przeważnie zaś z Galicji. Wśród podążających z pociągu na Jasną Górę pielgrzymów znajdował się liczny zastęp delegatów góralskich w swych malowniczych strojach oraz, łowców i masurów.

W pielgrzymce na Jasną Górę wzięło udział parę tysięcy uczestników i uczestniczek zjazdu.

Kooperatywa spożywcza lokatorów.

W niedzielę d. 29 b. m. o godz. 6 wiecz. w sali Strazy Ogniowej odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Stowarzyszenia lokatorów, zwołane w sprawie założenia się mającej przy Stowarzyszeniu kooperatywy spożywczej. Na zebraniu przybyło 140 członków. Zebranie zagalęł prezes Stowarzyszenia p. Fogelbaum, przypominając obecny, że w tymże sali w d. 9 lutego odbyło się pierwsze ogólne zebranie członków Stow. lokatorów dla wyboru zarządu i władz Stowarzyszenia; wówczas Stowarzyszenie liczyło sekwednie 267 członków, zaś obecnie po upływie kilku miesięcy liczebność wzrosła do 900. Zarząd Stowarzyszenia po dokładnym rozważeniu uznał potrzebę założenia kooperatywy dla członków Stowarzyszenia, którego statuty wprowadzić nie przewidują tego środka, lecz tylko samo stwarzanie go.

Na wniosek p. Mielorowskiego wybrano jednogłośnie na przewodniczącego zebrania p. Fogelbauma, który zaprosił na asesorów pp. Dyllidzkiego, Makowskiego, Proporta i Wiernika, a na trzymającą pióro p. Ligęzównę. Projekt założenia kooperatywy został wszystkimi głosami przeciw głosowi p. Potanika przyjęty, tem samem ogólne zebranie wyraziło zarządowi wotum zaufania co do dotychczasowej pracy w sprawie kooperatywy.

Następnie na propozycję przewodniczącego p. Artura Broniatowski od czytał projekt normalnej ustawy punktu za punktem, zaś przewodniczący o wiarę odczytania wyrażał obowiązkiem szczegółowy i poddawał oduśno-

punkty do aprobaty. Ustawa z materiałami została przyjęta, postanowionem zostało, że kooperatywa prowadzona będzie na zasadach autonomicznych pod kontrolą delegatów Zarządu Stowarzyszenia (pod wniosek p. Mielorowskiego) pod nazwą „Kooperatywa Spożywców przy Stowarzyszeniu lokatorów m. Częstochowy”; udziały po 25 marek, bielniejszym członkom mogą być podług uznania zarządu rozłożone na raty po 5 marek miesięcznie, na członków kooperatywy będą mogli być przyjmowani tylko członkowie Stowarzyszenia lokatorów.

Na razie wszyscy obecni zapisałi się na członków kooperatywy. Złoty przyjmują się nadal w lokalu Stowarzyszenia, ul. Kościuszki Nr 32 — w poniedziałki, środy i soboty, od g. 4-6 wiecz.

W końcu p. Adam Musiał w imieniu ogólnego zebrania wyraził podziękowanie zarządowi za poniesione trudności przy organizowaniu kooperatywy i zachęcił obecnych do współdziałania, wyrażając się, że skoro lokatorzy stanowią 95 proc. ogółu mieszkańców, to powinni stanowić silną podstawę dla rozwoju tak samego Stowarzyszenia jak i kooperatywy.

Zapisy na pożyczkę państwową.
Zapisy na 5 proc. obligi skarbu polsk. w Banku Handlowym w Warszawie oddziałem w Częstochowie w d. 28 i 8 1919 roku: 5 osób miejscowych rb. 4,700, mk. 1,500, kor. — i 5 osób zamiejscowych rb. 18,800 mk. —, kor. 2,000. Razem rb. 18,500, mk. 1,500, kor. 2,000.

Z gimnazjum Sióstr Nazaretanek.

W zakładzie Sióstr Nazaretanek odbyło się dnia 27 i 6 rozdanie świadectw dojrzałości.

Na 18 uczennic przystępujących do egzaminu maturalnego 10 otrzymało świadectwa; Betnarska Rościława, Bogłewska Maria, Trydecka Helena, Gładychówna Maria, Jasińska Zdana, Januszewiczówna Wanda, Koczaryńska Apolonja, Szumner Maria, Ukozyńska Maria, Wasilewska Izabella. Dwie uczennice Gasiewska Irena i Halina Schaborna nie przystępowały do egzaminów dojrzałości i otrzymały świadectwa z ukoczenia 8 klasy.

Koncert Korolewicz-Waydowej.

Program dzisiejszego (2 Lipca) wielkiego koncertu p. Korolewicz-Waydowej, poświęcony przeważnie muzyce polskich kompozytorów. P. Korolewicz odśpiewa szereg pieśni staro-ludowych oraz aktualne pieśni żołnierskie, w których znakomita ta śpiewaczka wzbudza zwykle entuzjazm.

P. Pawińska, tancerka klasyczna, gwiazda baletu teatrów warszawskich, odtańczy Menueta Paderewskiego, Mazurka Chopina i inne tańce polskie.

P. Ottawa odegra utwory Chopina, Paderewskiego, Melcera i Stojowskiego.

Pozostałe bilety są jeszcze do nabycia w cukierni Jackowskiego, a od godz. 6-jej przy wejściu do sali Strazackiej.

Aeroplan niemiecki nad Częstochową. W dniu wczorajszym o godz. 11 rano krążył nad naszym miastem aeroplan niemiecki. Nieopóźniony gość po dokonaniu obrzydliwego kręgu na znacznej wysokości zawrócił w stronę granicy pruskiej.

W sprawie aprobowania m. Częstochowy. Wczoraj porwrocila z Warszawy delegacja, złożona z 4-ech przedstawicieli Rady delegatów robotniczych, którzy wysłali byli do sfer rządowych w sprawie aprobowania m. Częstochowy.

W ministerjum aprobowanej ogłoszono delegatom, że tłumacze dla Częstochowy są już przygotowane. Co się tyczy sąsiedzi, Wydział aprobowania może liczyć na dostawę w minimalnych ilościach. W maju wysłano do Częstochowy 800 tona czyli 8000 koron węgla. Oszywiście jest to ilość niewystarczająca, gdyż na pokrycie zapotrzebowania ludności Wydział aprobowający potrzebuje miesięcznie 60,000 koron.

Aresztowania b. służalców niemieckich.

Wczoraj z rozporządzenia władz wojskowych aresztowany został b. cenzor niemiecki Wygocza, który w początkach wojny wstąpił jako ochotnik do wojska niemieckiego i znany był ze swych szkodliwych

Dachówkę i Cegłę Ceramicznej Fabryki „Odrowąż”

poleca: **Biuro Techniczne**

Inż. W. Kukliński i K. Deloff

Częstochowa, ul. Dojazd N 9, telef. N 80.

nasze uzołnia narodowe wystąpienia.

Aresztowano również drugiego służalca niemieckiego dobrze znanego w Częstochowie Wolffa, b. urzęd-

nika od wydawania cukru dla celów przemysłowych, znanego łapownika, faworyzującego tylko paskarzy żydowskich.

Ostatnie wiadomości.

Straszne trzęsienie ziemi w Włoszech Miasta i wieś wioskami w gruzy.

Florence, 1 lipca. — Całe północne Włochy nawiedziło silne trzęsienie ziemi. Wiele domów i kościołów runęło. Komunikacja kolejowa prze-

rwana. Największe zniszczenie w miastach Borgo, Lorenzo, Pistoja, Ruffino, Magellio.

Komunikat polskiego sztabu generalnego.

Warszawa. Komunikat sztabu generalnego wojska polskiego z dnia 30 czerwca 1919 roku. Urzędowo donoszą:

Front galicyjsko-wołyński. W obecności Wodza Naczelnego na froncie kontrofensywa nasza rozwija się w dalszym ciągu bardzo pomyślnie. Nieprzyjaciel zaskoczony naszym potężnym natarciem cofa się wszędzie, stawiając mniej zacięży opór, niż w pierwszym dniu. Zajęte zostały Brody, Pluków, Pomorzany, Brzezany. Wzięliśmy wczoraj do 1000 jeńców, zdobyto również wiele broni i amunicji. Na Wołyniu bez zmian.

Front polski. Bolszewicy rozpoczęli 29 czerwca silne ataki, szczególnie atakowane były Logiszyn i Waliszcz. Ataki wszędzie z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela odparto.

Front litewsko-białoruski: Afaki bolszewiczne na Sakowszczyznę i na odcinku Ignalino—Dawigiszki wspierane artylerią i podługami pancernymi odparto. Na reszcie frontu ożywiona działalność wywiadowa. W z. Szefa Sztabu Generalnego H. Haller m. p. pułkownik.

Niemcy poddają się Polsce.

Część, w niedzielę wieczorem do Poznania przybyli delegaci niemieckich Rad Ludowych z Torunia, Bydgoszczy i Grudziądz, razem z przedstawicielami tamtejszych polskich Rad Ludowych selem omówienia warunków poddania Prus Zachodnich pod władzę Rządu Polskiego.

Po konferencji odbytej z członkami Naczelnej Rady L.dowej w Poznaniu delegaci udali się do Warszawy.

Ratyfikacja traktatu.

Paryż, dn. 1 lipca. Wczoraj przedłożył Ciomencu parlamentowi traktat pokojowy w dosłownym brzmieniu do ratyfikacji.

Reprezje w Budapeszcie.

Budapeszt dn. 1 lipca. Centralny komitet komunistyczny postanowił zastosować bezwzględnie dyktando a kontrowolucję silnie krwawo.

Czego żądają Niemcy?

Berlin 1 lipca. Prasa berlińska rozpiscuje się obszernie o konieczności rewizji traktatu pokojowego.

Rada międzysojusznicza.

Paryż dn. 1 lipca. Po wyjściu Lloyd George'a i Wilsona dyktando-sową Radą czterech zastąpił Rada międzysojusznicza.

Odpowiedź na prowokacje niemieckie.

Paryż, 1 i 7. — Po napisaniu niemieckim na Wieruszów prezydent ministrów Paderewski swiercił się do Rady Czerzech z najbardziej energicznym natiskiem w sprawie pomocy dla Polski. Zwolano specjalną sesję. Po przedstawieniu rzeczy przez prezydenta ministrów Paderewskiego Rada Czerzech postanowiła zapobiec Polsce w broń, anulując i utuliła jej wszelkiego rodzaju pomoc.

Entente wobec hajdamaków.

Warszawa, 1 i 7. — „Polsk-francuski p. Pralca zatom takował wism. ministrowi ministrom spraw zagranicznych, p. Strzyżewskiemu kreśł depeszy francuskiego ministra spraw zagranicznych p. Pichona.

Depeszę tą podjęty w tym czasie polskiem:

Najwyższa Rada Ministrów Sprzy-

mierzonych i Zaprzysiężonych; postanowiła upoważnić Rząd Polski do użycia w Galicji Wschodniej całego aparatu wojennego, nie wyłączając armii generała Hallera.

Blokada Niemiec.

Nauen, 1 lipca. Udział komisji rozjemczej przewiduje utrzymanie blokady aż do wymiany ratyfikacji.

Zaburzenia w Berlinie.

Berlin. — W pobliżu głównego dworca nastąpiło starcie między tłumem i wojskiem. Wojsko strzelało; wiele osób zabitych i rannych.

Napady niemieckie.

Sosnowiec. Niemcy ostrzelali z aeroplanu z wysokości 300 metrów wieś Marklowice w pow. rybnickim. Ludzie musieli kryć się pod domami.

Z kraju.

Wykrycie składu broni.

Jak donosi kaliski Kur. Powszech. w majątku Głuski żandarmeryja wykryła 60 karabinów, 8000 naboju, 60 różnych granatów. Administrator wymienionego wyżej majątku ukrył się w żyłce.

Przechodzący wówczas robotnicy okopowi na czele z setnikiem p. S. Juszcakiem oraz saperzy, ze wsi Kościelna, otoczyli zewsząd miejsce kryjówki i po krótkim poszukiwaniu schwytali p. administratora, oddając go w ręce żandarmeryji.

Wyroczono dośrodkowanie.

Sprzedż chleba.

Wydział Apropowizacyjny Magistratu m. Częstochowy niniejszym podaje do wiadomości, że w dniu 2 Lipca r. b. będzie sprzedawany chleb pozakartkowy po i mk. 20 fen. za funt, z mąki wydanej przez Wydział Aprobowizacyjny ze składów miejskich kooperatywom „Jedność” w następujących sklepach:

- 1) Ostatni Grosz — Krakowska 33 — 132 bochen.
- 2) Kościuszki 8 — 132 bochen.
- 3) Stradomska 27 — 132 bochen.
- 4) Mała 8 — 132 bochen.
- 5) Sw. Barbary 28 — 132 bochen.

i kooperatywy „Naprzód” w następujących sklepach:

- 1) II Aleja 23 — 330 bochenków.
- 2) Zawodzie, Złota, dom Żalasa, 330 bochenków
- Kooperatywy „Zjednoczenie” w następujących sklepach:
 - 1) Senatorska 2, 200 bochen.
 - 2) Ogrodowa 27, 229 bochen.

Kooperatywy „Strzecha Robotnicza” w następujących sklepach:

- 1) I Aleja 1, 330 bochen.
- Kooperatywa „Samopomoc”:
 - 1) ul. Spadka 8, — 330 bochen.
- Oprócz tego będzie sprzedawany chleb pozakartkowy po i mk. 20 fen. w następujących piekarniach:
 - 1) O wieszka Wolf, Ostatni Grosz, ul. Bór 17 — 65 bochen.
 - 2) Gotajner Szyja, Tartakowa 1, — 160 bochen.
 - 3) Gogiel Abram, Warszawska 39, — 65 bochen.
 - 4) Orzech Aba, Warszawska 21, — 65 b.
 - 5) Gotajner Mordka, Warszawska 11, — 130 bochen.
 - 6) Dawidowicz Mstiek, Warszawska 23, — 130 bochen.
 - 7) Goldberg Rubin, Koszarowa 17, — 65 bochen.
 - 8) G-osberg Kalma, Mostowa 13, — 65 bochen.
 - 9) Lustigier M., I Aleja 4 — 130 bochen.

Wydział Aprobowizacyjny.

UCIĘTA RĘKA.

Przekład z włoskiego W. B.

CZĘŚĆ DRUGA.

— Waszej Ekscelencji wszystko jest dozwolone.
 — Nie zapominaj, że Rachela Cabib sprzeniewierzyła się swej wierze i przyjęła chrześcijaństwo.
 — A przebieg tak dokładnie szu- kanao.
 — Nie dokładnie, — wyrzekł twardo Marcus Henner.
 — Jej ojciec przebiega kraj cały.
 — Stary zdołał się. Sprawdź mi tego człowieka, Lewis. Zapłacę dobrze.
 — Należy do polioji, Ekscelencjo.
 — Niech tędnie. Po drugie, zasługę wiadomości o hrabinie Klarze Loredana.
 — W podróży...
 — Tak, ale gdzie przebywa obecnie, co robi, czemu się nie decyduje, na co czeka? Dowiedzieć się o tem!
 — Napisać?
 — Nie, nigdy. Posłać kogo, jak

tylko dowiemy się o miejscu tej po- bytu.
 — Wincentego?
 — Tak.
 — Instruje obszerne?
 — Jak najbardziej.
 — Następnie?
 — Być gotowym do odjazdu, — mówił Henner, po chwili namysłu.
 — Do odjazdu?
 — Tak...
 — Pani...
 — Pani musi być posłuszną.
 — Wasza Ekscelencja potrafi na- kazać posłuszeństwo, ale pani to odchoruje.
 — Mniejsza z tem.
 — Jakże płakała na wyjeździe z Włoch.
 — Będzie jeszcze płakała. Kobiety są stworzone do łez, — głos jego stawał się coraz twardszym.
 — Biedaczka! wyrzekł Lewis mi- mowoli.
 — Litujesz się nad nią? Litujesz? zawołał Marcus Henner, powstając pełen gniewu.
 Lewis zamilkł, spuszczał oczy.
 — Odejdź, — rozkazał.
 — Ekscelencja raczy mi darować...
 — Odejdź!

— Nikt nie kocha tej nieszczęśli- wej... — szeptał Lewis.
 — Prezi! — rzucił doktor.
 Lewis odszedł, nie śmiając już o- dzwać się.
 Doktor pozostał pogrążony w myślach, które musiały być różno- rodne, gdyż twara jego przybiera coraz to inny wyraz. W końcu pod- szedł do biblioteki, sięgnął po jedną z ksiąg oprawnych w pergamin, u- umieścił ją na pulpicie wysokości je- go zniekształconej figury, i zaczął przewracać karty. Przeczytał, stojąc, kilka ustępów, głowę wsparł na ręce, jakby zastanawiając się nad czymś, porzucił księgę i zbliżył się do biur- ka. Z szafki ukrytej w murze z ta- ką dokładnością, jak dźwięk, przez które wszedł Lewis, wydobyl zwoj pergaminu złotego, pióro i flaszkę napełnioną do połowy płynem czar- nowym.
 Welno, zaczynając od dołu papie- ru i kierując się od prawej ku lewej zaczął pisać, właściwie malować zna- ki piórem na pergaminie i cała u- waga jego skupiła się na tej pracy. Co chwila maczał pióro w płynie podobnym do krwi. Pódezas gdy pi- sał, zastukało lekko do drzwi.
 — Wejść, — wyrzekł, nie podno- sząc głowy. Wszedł służący w libe-ri

— Czego chcesz, Johnie?
 — Dużo jest osób, Ekscelencjo, czeka ją już bardzo długo.
 — Nie chcę dłużej przyjąć nikogo.
 — Wasza Ekscelencja kazała wielu stawić się dzisiaj.
 — To prawda, ale odpraw wszyst- kich.
 — Ekscelencjo...
 — Co to jest? Nie odpowiadał!
 — Jest ta biedna pani... Miśtrzes Jackson, ta nieszczęśliwa, piękna, młoda, a taka chora.
 — Nieuleczalnie, — mówił Hen- ner, schylając znów głowę nad pa- pierem.
 — Dla Waszej Ekscelencji?
 — I dla mnie!
 — Ekscelencja może wszystko.
 — Suchoty są silniejsze odemnie.
 — Ekscelencja nie jest lekarzem, jak inni, — mówił John, patrząc na swego pana wzrokiem pełnym u- wielbienia.
 — Istotnie, ale nie mogę uleczyć miśtrzes Jackson.
 — Biedaczka!
 — Obabodai cię tak bardzo?
 — To krewna moja.
 — Kochasz się w niej.

(D. a. n.)

Teatr „PARYSKI”

ul. Panny Marji Nr. 19

Tylko dla dorosłych!
PROGRAM
 od wtorku 1 do czwartku 3
 Lipca r. b.

Musyka Oktet Artystyczny pod dyrekcją
p. Jerzego Bursika
 b. dyrektora orkiestry w Zakopanem.

Ceny miejsc zwykłe.

Określenie śmierci

dramat w 5-iu częściach w gł. roli HARRISON.

1. Miejscowości kapitana, 2. Tajemnicze posiedzenie marynarzy, 3. Sygnał kapitana na morzu, 4. Zaginienie marynarze, 5. Zerwanie się kotwicy, 6. Ważna data 16 lipca, 7. Zaraza na pokładzie, 8. Burza na morzu, 9. Nad grobem ojca, 10. W New Yorku, 11. Przybycie na czas.

Nad program: Katorżnik № 999

Niebywała komedia 2 aktach

1) Pągi córka dozorczy, 2) Przechadzka, 3) Szajka Bill'a, 4) Pomoc.

Uwaga. Z rozporządzenia Władz, Kinematograficzne przedstawienia trwać będą do godz. 10 wieczór.
 Początek przedstawień o godz. 4 i pół po poł.

Teatr „ODEON”

ul. Panny Marji 27.

Tylko 3 dni!

PROGRAM:

od środy 2-go do piątku 4-go
 Lipca r. b.

Dla młodzieży wejście
 wzbronione.

Balet cukiernicy przy teatrze.

Wielki nadzwyczajny program!

Dla szczęścia ukochanego...

Sensacyjny dramat życiowy w 5-ciu aktach

z życia rewolucjonistów rosyjskich

W rolach głównych, słynna **Ewa Eyton i Iza Macdonald.**

Nad program:

Antoś Zabójca...

Arceywesola farsa w 3-ch aktach, ze słynnym komikiem, ulubieńcem Warszawy

Antonim Fertnerem w roli głównej.

Dr. Stefan Purški

choroby skórne i weneryczne
 przyjmuje codziennie godz. 8-11, 3-7,
 wieczorem.

w Częstochowie, ul. Kilińskiego 8
 (Piętna 5) I-sze piętro. 754-

Ogłoszenie.

Magistrat m. Częstochowy ogłasza licyta- cję in plus na prawo zbioru w r. b. owoców z drzew i krzewów w szkołkach miejskich za kosztami Zawady.
 Zainteresowani zechcą składać oferty w zapieczętowanych kopertach z dołączeniem kwitu na złożone w Kasie Miejskiej wadium

w wysokości 25 procent od zaofiarowanej sumy do Wydziału II-go Magistratu, (pokój Nr. 10).

Nieotrzymującemu się przy licytacji wadium natychmiast zwrócone zostanie.
 Termin składania ofert oznacza się do dnia 4 lipca r. b. godziny 12-jej w południe, otwarcie zaś ofert nastąpi tegoż dnia o go- dzinie 8-jej wieczorem.

Prezydent A. BANDTKIE-STĘŻYŃSKI
 Ławnik K. Maliński.

Dr. med. Szreiber powrócił

Choroby chirurgiczne.

Strazacka 10, I piętro.

Dnia
 19 czerwca r. b. sgo- bino- 2 weeks wystawione przez Wojciecha Pietry- ka na imię Walentego Zaskowskiego, razem na sumę 500 rb. oraz różne kwity Walentego Zaskowskiego. Zaska- wego zwołując uprasza się o swrot do Godca przed nabyciem takowych strzeżać się.

Potrzebny
 chłopiec i dziewczyna do Mleczarni Polskiej II Aleja 39. 1601-

Z powodu
 likwidacji wyprzedaje eta miny i batysty różne płótna na bielone oraz alpaki czarne J. Ręziński Kościuski 19-a lewa oficyna.

Zgubiono
 paszport niemiecki na nazwisko Wofla Wolken ostena. 1603

Zgubiono
 paszport niem. wydany na imię Ludwika Kowal- skiej. 1608

Potrzebny
 chłopiec, Wieluńska 12. 1604

Garnitur
 marynarskiy męski palto z pierwszorzędnej pracowni na kredyt warto- do sprzedania. Warszaw- ska 52. 1610

Uczeń
 klasy V-jej gimnazjum państwowego powołuje korepetycję na niemiec. Wiadomość w „Gościu Częstoch.” 1602-1

Zgubiono
 świadectwo z 4-ch klas Gimnazjum W. Szudejko na nazwisko Stanisława Horystowskiego. 1608

Do sprzedania
 maszyna do sycia Sinc- erga. Wiadomość ulica Krakowska Nr 22, W. Niedbal. 1605

Zgubiono
 paszport rosyjski, polski i legitymację, żywnościow- ą na nazwisko Wła- dysława Skubaly wieś Bór Zapiski gm. Wę- gliwiec. 1613-1

Zgubiono
 krtkę Związku Kolejo- wego wyd. na nazwisko Antonego Bryły.